

Nadal trzymam łopatę — wiosna

Od autora: Migawka

– Nie mogę patrzeć – mówi ciotka, starsza siostra mojego taty. Zasłania oczy i odwraca głowę. – Nie mówcie babci, że Janek nie żyje. Wiecie, że ona ma słabe serce.

Tata leży na dywanie w pokoju. Pomogłam mamie ubrać go w czystą bieliznę, białą koszulę i szary garnitur, w którym wygląda bardzo ładnie. Jednak ciotka nie może na niego patrzeć. Zastanawiam się, dlaczego mama w ogóle do niej zadzwoniła. Wtedy wchodzi sąsiedzi, skłaniając z szacunkiem głowy, delikatnie podnoszą tatę i przenoszą na tapczan.

– Jasiu... - mówi cicho pani Kolasińska, właścicielka kamienicy, w której mieszkamy i przyjaciółka babci. Gładzi z czułością policzek taty.

Chce mi się spać. Kiedy ciotka i sąsiedzi idą do swoich domów, kładę się do łóżka i zasypiam. Budzą mnie głosy mężczyzn, którzy przyjechali zabrać tatę do kostnicy. Wybiegam za nimi na korytarz i patrzę przez okno, jak wynoszą go głową do przodu.

– Aleś sobie guza nabiła – stwierdza babcia.

– Uderzyłam się o metalowy krzyż, kiedy uciekałam przed kondolencjami. – Ciotka przeszywa mnie wściekłym spojrzeniem.

– Boli? – pyta babcia.

– Tak. – Czuję, że do oczu napływają mi łzy.

– Nie mów głośno, bo jak się dupa dowie, to będzie chciała leżeć. Idź odgarnij podwórko. Ciocię nogi bołą.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wiosna, dodano 06.08.2019 10:54

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.